

156)

„Życie nie jest ani tak złe, ani tak dobre, jak sobie wyobrażamy”. GUY DE MAUPASSANT

GRAFFITI

Życzę szampańskiego życia! – bimber

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Starej Karczmie” w Brennej ceper rozmawia z góralelem:

– Baco, no i mai się nam!

– Nooo...

– Ptaszki coraz radośniej świergocą.

– Nooo...

– Wnet będą pachnieć bzy.

– Nooo...

– Ale widzę, że dzisiaj nie jesteś w humorze.

– Nooo...

– W czym rzecz?

– Kiedyś było mi lepiej.

– Kiedy?

– A w ubiegłym wieku. U schyłku lat sześćdziesiątych i za Gierka.

– Chyba upadłeś na głowę w kapeluszu!

– Wtedy miałem kwiaty we włosach.

– Baco, dzisiaj...

– Wyglądałbym co najmniej śmiesznie.

– Nie o to chodzi.

– A o co?

– Żyjemy w wolnym kraju, mamy demokrację. Dzisiaj możemy...

– A mnie obito się o uszy powiedzenie jakiegoś mędrca, że jednym z najbardziej zwodniczych mamideł jest wolność.

– To powiedział John Ruskin. A Żeleński-Boy powiedział, cytując: „A to czysta wariacja ta demokracja!”

– Właśnie.

– Baco...

– Panocku, w świecie demokratycznym tam na szczytach robią kryzysy i afery. Bogacą się na tym, a koszty przenoszą na klasę robotniczą.

– Baco...

– A gdy zwykli ludzie buntują się i swojego próbują dochodzić na ulicy, to ich gazem, pałami... A nawet kula się trafi. Widzę to w telewizji, a ona chyba nie kręci.

– Baco...

– Coś mi to przypomina ciemne strony komuny.

– Baco...

– Baco, baco... Słucham?

– Jest afera!

– Jaka?!

– Spójrz w okno. Początek maja, a tu zaczyna padać śnieg!

– Nooo...

• **O niefortunnej zamianie źródła światła**

Młody góral z Brennej Hołcyny

na majówkę szukał dziewczyny.

W świetle latarki

napotykał tylko starki.

W świetle świecy zobaczył ich zalotne miny.

157)

„Człowiek niekulturalny to taki, który używa wulgarnych wyrazów... w nieodpowiednich momentach”.GUSTAW HOLOUBEK

GRAFFITI

Kur... cze, robią mnie w konia!
Bujaj się! – hamak
Zaciąłem się! – cięty język

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒ Poczucie humoru krzepi.
⇒ Przez uśmiech do serca.
⇒ Na szczura urok.
⇒ Haruje jak baran.
⇒ Kogo lubią, tego nie zgubią.
⇒ Gdzie muzyka, tam wesoło.
⇒ Co nagle, to po ptokach.
⇒ Lepszy rydzyk w koszyku niż zając pod miedzą.
⇒ Uprzejmość nie zawsze popłaca.
⇒ Po śmierci kadzą, a za życia dobrego słowa nie dadzą.

NAJNOWSZE DYSCYPLINY

⇒ Zagrywki polsko-polskie za niezłą kasę
⇒ Kurczowe trzymanie immunitetu
⇒ Popis na cienkim lodzie
⇒ Omijanie celnych uwag
⇒ Główkowanie nad pustą skarpetą
⇒ Rwanie na oślepek bez celu
⇒ Pływanie na fali zbrodni
⇒ Skok bez głowy na „główkę”
⇒ Wyścig pielgrzymek
⇒ Dochodzenie w dezorientacji
⇒ Pełzanie przez przeszkody na Euro 2012

NAJNOWSZE WYNAŁAZKI

⇒ Furtka do dobrego wyjścia
⇒ Kłódka na buzię
⇒ Lusterko śmiechu warte
⇒ Karafka bez dna
⇒ Agrafka do zapinania na trzy spusty
⇒ Sonda do pomiaru głębokości uczuć
⇒ Przyrząd do tonowania mieszanych uczuć
⇒ Siennik z sejfem dla śpiących na pieniądzach
⇒ Koperta na psie pieniądze dla kolędującego
⇒ Drogowskaz wyjścia z maliniaka
⇒ Podręczny kalkulator grzeszków
⇒ Świecznik na świece warte gry
⇒ Zegarek odmierzający czarne godziny
⇒ Legowisko dla rannego ptaszka
⇒ Krzyż na drogę dla wartych tego

158)

Jakże trudno zakopać kość niezgody, skoro ciągle gryzą psy.

GRAFFITI

Jestem do niczego – perpetuum mobile

Jestem wysoko postawiony – Zygmunt

DEFINICJE

- ⇒ Hipokryta – kwiatek w butonierce i scyzoryk w kieszeni
- ⇒ Krytyk – ten, który sam nic nie tworzy, a zna się na wszystkim
- ⇒ Dywan czerwony – sfera dla próżnej sfery
- ⇒ Zbytek – trzy złote rybki w akwarium
- ⇒ Gazda – gospodarz na wysokości
- ⇒ Chata – obraz powodzenia gazdy
- ⇒ Agroturystyka – za złotówki zapach od krówki
- ⇒ Genealogiczne drzewo – potwierdzenie, że człowiek pochodzi od małpy
- ⇒ Zakres – np. między młotem a kowadłem
- ⇒ Ubóstwo – bóstwo pod wozem
- ⇒ Bezsens – sens kojarzących inaczej
- ⇒ Używki – przez niebo do piekła
- ⇒ Defekt – efekt na bakier
- ⇒ Wydmuszki – jaja bez jaj
- ⇒ Źródło – punkt wyjścia na szerokie wody
- ⇒ Abdykacja – ostatnia samowolka panującego
- ⇒ Umorzenie – pal licha!
- ⇒ Układ – ręka rękę myje
- ⇒ Rekompensata – gorsza strona medalu
- ⇒ Pożar – gorący problem
- ⇒ Plotka – tło, na którym błyszczą figury
- ⇒ Impotent – na bezrybiu i rak rybą
- ⇒ Feromony – lep na miłość
- ⇒ Namiastka – okruchy z tortu
- ⇒ Tupet – coś z głową
- ⇒ Konfesjonał – ucho Pana Boga
- ⇒ Grzech – nietakt wobec Pana Boga

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒ Hulajnoga – wiejska zabawa
- ⇒ Kukurydza – wypad na rydze
- ⇒ Prasówka – bardzo stara sowa
- ⇒ Krwiopijca – pijawka
- ⇒ Torbacz – przejazd kolejowy
- ⇒ Zadymka – mandat za palenie w publicznym miejscu
- ⇒ Sikława – wybuch wulkanu
- ⇒ Albumina – rodzinne zdjęcie
- ⇒ Krowianka – obora
- ⇒ Falstart – początek sztormu
- ⇒ Wyzysk – kapitaliści
- ⇒ Pretensjonalny – człowiek mający pretensje
- ⇒ Działkowicz – posiadacz małej ilości narkotyków na własny użytek

159)

Życie jest widokiem na świat... aż tamten.

GRAFFITI

Duch czasu wiecznie żywy.
Spieszno mi do Boga – samobójca

EPITAFIA

• **Epitafium naiwnego kolekcjonera**

W młodości był optymistą.
Z upływem lat zaczął
kolekcjonować nadzieje.
Teraz liczy na ich spełnienie.

• **Nagrobek młodego pirata**

Spieszył się nie wiadomo gdzie...
A mówili, że będą z niego ludzie.

• **Nagrobek kundla**

Tu jest pies pogrzebany.
Już nie będzie czekał
na widok karawany.

• **Epitafium skazanego na mękę**

Przez żony humory
chodzi minorowy.

• **Epitafium niedołęgi**

Pośliznął się w drodze
po rozum do głowy.

• **Epitafium już leżącego**

Dobiły go wyrazy współczucia.

• **Epitafium bywalca szaf**

Przez długie lata
jego azylem były szafy...
Pewnego razu nie pomogły prośby ani płacz –
w czułe miejsce kopnął go rogacz.

• **Nagrobek wędrowca w skowronkach**

Wciąż pijany ze szczęścia
doszedł do zejścia.

• **Nagrobek Maryśki**

Gdy z nimi się kochała,
to byli w siódmym niebie.
Teraz w wiosce pustka została.

• **Nagrobek seniora**

Był głową rodu,
teraz wacha kwiaty od spodu.

• **Nagrobek pazernego**

Wmawiał sobie, że to pracowitość...
Nie zdążył powiedzieć „dość”.

• **Dla sąsiadek**

Dzióbek w kubek!

BAJECZKI

⇒ O cieniach: Życie nie jest sprawiedliwe.
⇒ O wazie: Życie trwa za krótko!
⇒ O zegarze: Nasze garnki zaczynają świecić dnem.
⇒ O jaku i lejach: Jak długo jeszcze tak źle będzie?
⇒ O łunie: Ze świniami do stołu na pewno nie siadam.
⇒ O kupie: Z odrobiną szacunku, panowie.
⇒ O basie i biesie: Pracę trzeba sobie szanować.
⇒ O uczcie: Uczta się!
⇒ O jazie: Ja zawsze mogę.
⇒ O tofanie: Ten to mo fantastycznie!
⇒ O tenorze: Te, normalny jesteś?
⇒ O samicy: Sami całujcie się w d...!
⇒ O rusztach: Rusz tyłek!
⇒ O dziewoi: Gdzie wojażować?
⇒ O zacieku: Za ciekawy jestem.
⇒ O sumie i stoku: W sumie jest OK!

160)

„Są zabawki dostosowane do każdego wieku – od grzechotki do tronu, a posiadacze ich jednakowo zapewne sobie je cenią – każdy swoją”.HENRY FIELDING

GRAFFITI

Z ciężką tacą lekkie życie.
Równaj do równiejszych!

LIMERYKI

• O rajdowcu

Zramolały automobilista w okolicach Łowicza
na trasie testował swojego moskwicza.
Odcinek specjalny
okazał się feralny:
z siedzenia spadł portret pilota Ilicza.

• O przebłytku w orientacji

W żarze słońca na obrzeżach Santa Karolina
starzy panowie dwaj stali na
przeciwko burdelu.
Ten starszy: „Mój przyjacielu,
na myśl o kobietach zaczyna mi cieknąć ślina”.

• O niesprawiedliwości

Pewnej trzydziestokilkulatki z Santa Madonna
piękną cnotą jest miłość dożgonna.
I żaden w miasteczku się nie dziwi,
skoro lecą na nią tylko leciwi...
Pod młokosem przyszła po nią śmierć bezstronna.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Karczmie pod Skalicą” w Brennej ceper rozmawia z góralelem:

- Baco, dlaczego pijesz do lusterka?
- A bo myślałem, że dzisiaj już nie przyjdziecie.
- Ale po waszej minie widzę, że dzisiaj jesteście cali w skowronkach.
- A jestem, bo wpadłem na pomysł, co powinni robić zwykli ludzie, aby mieć niezłą kaskę.
- Co?
- Powinni zostać śpiewakami, aktorami, artystami, sportowcami, menadżerami, prezesami, doradcami, politykami, księżdzami...
- Baco, a kto nam piwa nawarzy?
- Jaki nasuwa się wniosek...?
- Zaraz wracam.
- Tam idziecie to przemyśleć?
- Baco, to nie jest śmieszne.
- W rzeczy samej, panocku.

• O niespotykanej kropli deszczu

Na kapelusz pewnego górala z Brennej
spadła kropla majowego deszczu z chmurki jesiennej,
gdy po piwkach
ogarnął go strach
na myśl o obiecanej nocy bezsennej.